

Antoni Tronina

Biblijne przesłanie obrazu Miłosierdzia Bożego

Verbum Vitae 3, 255-266

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIBLIJNE PRZESŁANIE OBRAZU MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Ks. Antoni Tronina

Wciąż niezatarte pozostają wspomnienia niedawnej wizyty Ojca Świętego w Polsce. Zasadniczym celem tej wizyty była konsekracja sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach, a hasłem – „Bóg bogaty w miłosierdzie”. Papież dokonał aktu zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu. Chciał przy tym wyrazić pragnienie, „aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tutaj zostało ogłoszone za pośrednictwem siostry Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją”¹. Uważna lektura *Dzienniczka* św. Faustyny² pozwala stwierdzić, że główną jej troską było przekazanie światu obrazu Miłosierdzia Bożego. Pod datą 22 lutego 1931 roku czytamy:

„Wieczorem, kiedy byłam w celi, ujrzałam Pana Jezusa w szacie białej. Jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi biały (...). Po chwili powiedział mi Jezus: «wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. Obiecuję, że

¹ *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w Polsce 16-19 sierpnia 2002. Przemówienia i homilie*. Michalineum 2002, 31.

² *Święta S. M. Faustyna Kowalska, Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*. Warszawa 2002.

dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako Swej chwały»” (Dz. 47n).

Odpowiedzią Świętej na tę wizję jest wiersz umieszczony na początku *Dzienniczka*, a zaczynający się taką oto prostą strofką:

„O Miłości Wiekuista, każesz malować obraz swój
święty

I odsłaniasz nam zdrój miłosierdzia niepojęty,
Błogosławisz kto się zbliży do Twych promieni,
A dusza czarna w śnieg się zamieni” (Dz. 1).

Jak dziś wiadomo, odtworzenie wewnętrznej wizji na malarskim płótnie napotykało na liczne trudności. Dopiero po trzech latach (w czerwcu 1934 r.), artysta malarz Eugeniusz Kazimirowski w Wilnie wykonał obraz Miłosierdzia Bożego według wskazań św. Faustyny. Na widok płótna dobrego przecież malarza, Święta przeżyła wielki ból, iż nie zdołał on oddać piękna rzeczywistej postaci Jezusa. Jezus odpowiedział jej wtedy: „nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce Mojej” (Dz. 313).

Już po śmierci Faustyny powstały inne wersje obrazu, w oparciu o dzieło Kazimirowskiego. Decyzją kard. Sapiehy, w kaplicy Sióstr w Krakowie został umieszczony obraz wykonany jako wotum w r. 1943 przez Adolfa Hylę. Kopie tego obrazu, słynącego łaskami, są obecnie najbardziej rozpowszechnione w świecie, przewyższając sławą nawet późniejsze dzieło Adama Styki (1957).

1. SYMBOLIKA STROJU ARCYKAPŁANA

W niniejszym opracowaniu chcę się zatrzymać nad teologiczną wymową orędzia o Bożym Miłosierdziu, którego ilustracją jest obraz przekazany św. Faustynie. W odróżnieniu od klasycznych ikon wschodnich, obraz ten charakteryzuje niezwykła dynamika. Jezus „nadchodzi z przyszłości”, zgodnie z wizją Apokalipsy św. Jana. Biała suknia do stóp,

z rękawami, „przepasana na piersiach złotym pasem” (Ap 1,13), to uroczysty strój arcykapłana w Starym Testamencie. Księga Wyjścia szczegółowo mówi o nakazie Bożym, dotyczącym szat kapłańskich (Wj 28), a następnie o wykonaniu tego nakazu (Wj 39). Strój arcykapłana odróżniał się od sukni zwykłych kapłanów dodatkowymi dystynkcjami; najważniejsze z nich to ozdobny efod i pektorał. Efod był ozdobiony dwoma szlachetnymi kamieniami (hebr. *'abne-šoham*, gr. *sardion*), na których wyryto „imiona synów Izraela. Sześć imion na jednym kamieniu i sześć imion pozostałych na kamieniu drugim, według porządku ich urodzenia (...) Te dwa kamienie umieścisz na obu naramiennikach efodu jako kamienie pamięci o synach Izraela. I będzie nosił Aaron ich imiona na obu ramionach dla pamięci przed Jahwe” (Wj 28,9n.12). Drugi ornament, zapożyczony z dawnego stroju królewskiego, stanowił pektorał, wysadzany dwunastu drogimi kamieniami, na których także wyryto imiona pokoleń Izraela. Umieszczone wewnątrz pektorału święte losy (*urim i tummim*) miały również spoczywać na sercu Aarona, „gdy będzie wchodził do Miejsca Świętego, na wieczną pamiętkę przed Jahwe” (Wj 28,29).

Ani św. Faustyna, ani malarze utrwalający jej wizje na płótnie, nie mogli znać szczegółowo opisu biblijnego. Stary Testament nie był wówczas tak powszechnie znany jak dzisiaj, toteż w *Dzienniczku* brak zupełnie odniesień biblijnych. Jest to jednak szczegół istotny dla zrozumienia nacisku, z jakim Święta ciągle przywołuje w swych wizjach **dwie promienie**, wychodzące z Serca Jezusa (Dz. 87. 299. 336. 344. 368 itd.). Aby zrozumieć ich symbolikę, musimy odwołać się do starożytnej tradycji żydowskiej. Rabini łączą mianowicie dwa kamienie efodu arcykapłana z wyrocznią *urim i tummim*, umieszczoną w pektorału na sercu Aarona. Gdy ktoś przychodził zasięgnąć rady wyroczni, odpowiedź objawiał blask liter wyrytych na świętych klejnotach. Warto przytoczyć tu świadectwo dziejopisarza żydowskiego z końca I w. po Chrystusie, a więc współczesnego Ewangelistom. Józef Flawiusz, opisując w *Dawnych dziejach Izraela* strój arcykapłański, przytacza taką legendę:

„Otóż z owymi drogocennymi kamieniami, które (...) arcykapłan nosił na ramionach (...), działało się tak, że ilekroć Bóg uczestniczył w świętych obrzędach, ten (kamień), który spinał szatę na **prawym** ramieniu, zaczynał błyszczeć: promieniowało zeń światło, widoczne nawet z najdalszej odległości, a którego przedtem zupełnie w nim nie było. Już to samo byłoby wystarczająco wielkim cudem (...); ale powiem o czymś jeszcze bardziej zdumiewającym. Za pośrednictwem dwunastu kamieni, które przyszyte były do essenu (pektorału) na piersiach arcykapłana, Bóg zapowiadał zwycięstwo wojownikom mającym toczyć bitwę. Zanim bowiem wojsko ruszyło do boju, tak świetlisty tryskał z tych kamieni blask, że dla wszystkich było zupełnie jasne, iż Bóg postanowił ich wesprzeć. Dlatego ci spośród Greków, którzy szanują nasze obyczaje (...), essenowi (pektorałowi) nadają miano logion (wyrocznia). Jednak zarówno essen (pektorał) jak i sardoniks, przestały świecić na dwieście lat przed tym, zanim przystąpiłem do niniejszego dzieła, a przyczyną było oburzenie Boga na wykroczenia przeciw prawom” (Antiq. III, VIII, 9; tł. Z. Kubiak)³.

Józef, jako członek rodu kapłańskiego, dobrze zna rolę stroju arcykapłańskiego. Wie, że według biblijnej tradycji kapłańskiej pektorał wraz z efodem służyły do udzielania wyroczni za pomocą *urim i tummin*, ukrytych na sercu arcykapłana. Hebrajskie wyrażenie *choszen ha-miszpat* (Wj 28,15 i in.) zastępuje w tradycji kapłańskiej starsze wyobrażenie, zaczerpnięte z tradycji kapłaństwa egipskiego⁴. Po przejściu insygniów królewskich na kapłanów (w czasach Dawida) stał się pektorał znakiem władzy najwyższego kapłana. Pierwotnie *miszpat* oznacza „umiejętność rozstrzygania spraw sądowych” (1 Krl 3,11), podczas gdy

³ Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela* „Antiquitates Judaicae”. Pierwszy przekład polski z j. greckiego pod red. ks. E. Dąbrowskiego. Poznań 1979, 203.

⁴ M. Görg (art. Brustschild w NBL I,339n) uważa, że samo słowo *choszen*, podobnie jak *efod*, zapożyczono z kultu egipskiego, gdzie oznaczało pektorał królewski (ἡρω σζυ, „ochrona imienia króla”). Por. art. *choszen* w TWAT III, 277-299 (Dommershausen).

termin *choszen* wyraża zewnętrzny atrybut tej władzy, uzupełnienie efodu (Wj 39,8-21).

Tak więc tradycja żydowska przechowana w dziele Józefa Flawiusza pozwala, przynajmniej częściowo, odpowiedzieć na pytanie o symbolikę dwu kamieni szlachetnych, umieszczonych na piersi arcykapłana. Promień z prawej strony oznaczał mianowicie obecność Boga wśród swego ludu podczas sprawowania kultu. Jaki jednak sygnał dla ludu Bożego stanowiło promieniowanie kamienia po lewej stronie efodu? Józef o tym nie mówi, a późniejsze legendy żydowskie zarzuciły już tę tematykę. Ostatnio jednak odkryte w Qumran nad Morzem Martwym dokumenty pozwalają na hipotetyczną przynajmniej odpowiedź.

H. Stegemann⁵ zwrócił uwagę w swej prezentacji biblioteki z Qumran na obecność w niej starych dzieł przedesseńskich, które podejmują tematy liturgiczne. Jedno z tych dzieł, zachowane w trzech fragmentarycznych odpisach (1Q29 i 4Q375-376) dotyczy problemu rozróżnienia pomiędzy prorokiem prawdziwym a fałszywym. Winno się to dokonać w świątyni, w trakcie ofiary przebłagalnej składanej przez arcykapłana. Jeśli podczas tego obrzędu szlachetny kamień po lewej stronie szaty arcykapłańskiej promieniuje w sposób widoczny dla uczestników liturgii, to taki sąd Boży potwierdza roszczenia proroka⁶. W podobny sposób promieniowanie dwunastu szlachetnych kamieni z napierśnika arcykapłana wskazuje na zwycięski powrót oddziałów Izraela z pola walki. Czy wódz powinien wyruszać do wojny zaczepnej – o tym decydują kamienie wyroczni (*urim* i *tummim*), umieszczone w pectorale⁷.

⁵ Die Essener, Qumran, Johannes der Täufer und Jesus. Ein Sachbuch (9.Aufl.), Freiburg 1999, 138. Ostatnio ukazał się polski przekład tej pracy: *Essenicy z Qumran, Jan Chrzciciel i Jezus*. Kraków-Mogilany 2002.

⁶ „Lewy kamień, który jest po jego lewej stronie, będzie błyszczeć w oczach całego zgromadzenia, aż kapłan skończy mówić. I po usunięciu (...) i będziesz zachowywać i wypełniać wszystko, co mówi ci prorok...” (Tł. P. Muchowski na podst. połączenia dwu paralelnych tekstów 1Q 29 i 4Q376).

⁷ W tym przypadku tekst 4Q 376 jest bardziej uszkodzony, ale w frg. 1 wyraźnie zachowała się nazwa pierwszego ze świętych losów,

Józef Flawiusz stwierdza w zakończeniu cytowanego wyżej fragmentu, że już przed dwustu laty ustało cudowne zjawisko promieniowania arcykapłańskiego pektorału i drogich kamieni na nim umieszczonych. Wiąże się to zapewne z wydarzeniami, które spowodowały wybuch powstania machabejskiego (167 prz. Chr.). Józef dodaje przy tym, że w greckim przekładzie Biblii słowo *choszen* zwykło się oddawać przez to *logeion*, „wyrocznia”⁸. Świadcstwo to wiarygodnie potwierdza fakt, że już w połowie III wieku przed Chr., kiedy powstał przekład Pięcioksięgu, przypisywano pektorałowi właściwości *oraculum*. Arcykapłan świątyni jerozolimskiej cieszył się autorytetem prorockim, jak to potwierdza Księga Syracha (50,1-21) w opisie Szymona syna Oniasza II (ok. 220-195 prz. Chr.). Wkrótce jednak godność tego urzędu została bezpowrotnie sprofanowana. Syn Szymona, Oniasz III, został wygnany z kraju, a następnie zamordowany. Dokonało się to na rozkaz samozwańczego arcykapłana Menelaosa w r. 170 przed Chr. (2 Mch 4,30-35). Tak rozpoczęły się długotrwałe walki o urząd arcykapłański, które doprowadziły do powstania stronnictwa asydejczyków (1 Mch 1,42) i do wybuchu wojny domowej w obronie Prawa. Właśnie na rok 170 będą wskazywać później esseńczycy jako na początek ostatniej, stuletniej fazy dziejów świata, aż do ostatecznego sądu Boga (por. Dn 9,25n; 11,22).

rzucanych przez arcykapłana (*urim*). Tekst hebr. wydał J. Strugnell (DJD XIX, 121-136, pl. XV); dostępny jest on również w podręcznym wydaniu F. Garcia Martinez i E. J. C. Tigchelaar, *The Dead Sea Scrolls Study Edition*, vol. 2, Leiden 1998, 740-743.

⁸ Wariant *logion* został wykorzystany przez Filona dla spekulacji nad tematem Logosu i rozumu; pierwotnie jednak słowo *logeion*, zaczerpnięte z języka teatru („scena”, miejsce, gdzie się przemawia), oznacza w Septuagincie szczególną funkcję kapłańskiego pektorału, poprzez który Bóg udziela wyroczni. Zob. A. Le Boulliec et P. Sandevour, *La Bible d'Alexandrie. L'Exode*, Paris 1989, 285.

2. CHRYSZTUS, „MIŁOSIERNY I WIARYGODNY WOBEC BOGA ARCYKAPŁANA”

Jaki związek mają przypomniane tu wydarzenia z wizją Chrystusa zmartwychwstałego i promieni wychodzących z Jego Serca? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy już w Nowym Testamencie. Jak wiadomo, ani św. Paweł ani Ewangelści nie odważyli się przedstawić zbawczej ofiary Chrystusa w kategoriach kapłańskich. Temat ten podejmie dopiero List do Hebrajczyków, powstały już po śmierci Apostoła Pawła, w kontekście wojny żydowskiej i bliskiego upadku Świątyni (70 po Chr.). List do Hebrajczyków jest więc dokumentem bliskim czasowo dziełu Józefa Flawiusza, ale zupełnie odmiennym w swym orędziu. Obydwaj znają dobrze tradycję o „wyroczni”, ukrytej na piersi arcykapłana i promieniującej cudownym blaskiem. Żydowski historyk jednak rejestruje tę legendę na potwierdzenie prawdziwości swej religii wobec pogan. Natomiast anonimowy Autor natchniony dowodzi w swym wykładzie, że Chrystus jest prawdziwym i wiecznym Arcykapłanem, który definitywnie zastąpił niegodnych poprzedników na tym świętym urzędzie.

„Dlatego musiał się upodobnić we wszystkim do braci, aby stać się miłosiernym, a zarazem wiarygodnym wobec Boga Arcykapłanem, który zgładzi grzechy ludu” (Hbr 2,17)⁹. Te dwa przymioty prawdziwego Arcykapłana stanowią przedmiot dalszego wykładu: wiarygodność wobec Boga (3,1-4,13) i miłosierdzie względem ludzi (4,14-5,10). Zauważmy, że oba przymioty Chrystusa odzwierciedlają „definicję” Boga na Synaju. Podczas odnowienia przymierza, złamanego na Synaju z winy Aarona, Bóg sam przedstawia się Mojżeszowi jako „miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność” (hebr. *rab chesed we'emet*: Wj 34,6). Słowa te, poprzez ich echo w Nowym Testamencie (Ef 2,4), znalazły

⁹ Przekład własny; por. A. Tronina, *Do Hebrajczyków. Słowo zachęty na dni ostatnie*. Częstochowa 1998, 57.

się w tytule encykliki Jana Pawła II *Dives in misericordia*. Pełnię ich treści ukazuje przymiotnik hebrajski *rab*; wywodzi się on od rdzenia czasownikowego *rbb*, który wyraża ideę mnogości, obfitości, jakby wód tryskających ze źródła¹⁰. Bóg dzieli się więc bogactwem swego życia wewnętrznego z ludem wybranym, który ma je z kolei objawić światu. Formuła liturgiczna Starego Testamentu¹¹ znajdzie swe wypełnienie w orędziu Chrystusa. Prolog Ewangelii św. Jana streszcza przejście od dawnej do nowej ekonomii zbawczej w sławnym zdaniu: „Podczas gdy Prawo zostało przekazane przez Mojżesza, łaska i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa” (J 1,17). „Łaska i prawda” (*he charis kai he aletheia*) to pełnia Objawienia, zapoczątkowanego niegdyś w Prawie Mojżeszowym, a teraz wcielonego w osobie Jezusa Chrystusa. Figura retoryczna zwana *hendiadys* („jedno przez dwa”), jakiej użył tu Ewangelista, wyraża na nowy sposób po grecku to samo, co zawierało się w dawnej formule hebrajskiej *chesed we'emet*, „niezawodna łaskawość”, albo „prawdziwe miłosierdzie”.

Podobnie jak w wizji św. Faustyny oba promienie ściśle się łączą ze sobą, ale bez pomieszania (Dz. 344), tak też trzeba starannie rozróżnić treść obydwu pojęć w języku hebrajskim i greckim. Pierwszy rzeczownik hebrajski (*chesed*) jest rodzaju męskiego i wyraża najważniejszy przymiot Boga, objawiony w przymierzu z Izraelem: darmową miłość¹². Św. Paweł przeniesie łatwo tu pojęcie na Nowe Przymierze, w którym Boża *charis* jest miłością miłosierną Jezusa Chrystusa, objawioną do końca na krzyżu. Jedyna odpowiedź, jakiej Bóg domaga się od wybawionych krwią Chrystusa, to świadczenie miłosierdzia potrzebującym: „idź i czyń podobnie” (Łk 10,37). „Łaska za

¹⁰ Zob. E. Blum, H.-J. Fabry, art. *rab*, w: Theol. Wörterbuch zum A. T. VII (1993), kol. 294 nn.

¹¹ Omawiam ją szczegółowo w art. *Miłość większa niż grzech. Tropem biblijnego wyznania wiary*, w: *Miłość większa niż grzech* (red. A. J. Nowak i W. Słomka), Lublin 1996, 33-43 (Homo meditans 12).

łaskę” (*charis anti charitos*) według formuły Janowej (J 1,16). Symbolicznym wyrazem tej darmowej miłości objawionej w Chrystusie jest czerwony promień, wychodzący z Jego prawego boku.

Z kolei rzeczownik *'emet* jest w hebrajskim rodzaju żeńskiego i wywodzi się od rdzenia słownego *'aman*, który zawiera ideę niezawodności, wierności, a później także prawdy¹³. U św. Jana jest on tłumaczony terminem abstrakcyjnym *he aletheia*, jako uosobienie Prawdy w Chrystusie¹⁴. Połączone w parę, obydwa pojęcia wyrażają myśl o niezmiennej miłości Boga do człowieka. Objawiała się ona stopniowo w trakcie historii biblijnej, aż osiągnęła swój szczyt na krzyżu, gdy z przebitego boku Zbawiciela „wypłynęła krew i woda” (J 19,34). Biblijny symbol ożywczej wody zdaje się nawiązywać do prorockich tekstów zapowiadających oczyszczenie z grzechów w czasach ostatecznych (Ez 36,24-27).

Tak więc Chrystus objawia się św. Faustynie „jako arcykapłan dóbr przyszłych” (Hbr 9,11). Dwa promienie wychodzące z Jego Serca to jakby dwa klejnoty umieszczone niegdyś na szacie najwyższego kapłana Starego Testamentu, błyszczące niezwykłym światłem. Symbolizują one z jednej strony miłosierną obecność Boga w postudze arcykapłana, a z drugiej – niezawodną wiarygodność w jego misji prorockiej. Łatwo przenieść tę symbolikę na dzieło Jezusa Chrystusa, dopełnione na Krzyżu.

W *Dzienniczku* zresztą On sam wyjaśnia Faustynie sens owych dwu promieni, które „oznaczają Krew i Wodę: błądy promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza Krew, która jest życiem dusz... Te

¹² Por. J. Łach, „*Chesed a chasid w świetle Psalterza*”, *Analecta Cracoviensia* 10(1978)133-150.

¹³ Zob. A. Tronina, *Wierność Boga w świetle Psalterza*, w: *Obraz Boga w Psalterzu* (red. A. Eckmann i in.), Lublin 1982, 65-83 (Studia Teologiczne 3).

¹⁴ H. Muszyński, „*Prawda*” jako termin teologiczny w pismach św. Jana, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana* (red. F. Gryglewicz), Lublin 1976, 141-159.

dwa promienie wyszły z wnętrzości Miłosierdzia Mojego wówczas, kiedy konające Serce Moje zostało włócznią otwarte na krzyżu” (Dz. 299). Zastanawiające, że wizja ta ponawia się szczególnie w wielki Piątek; tak było w Roku Jubileuszowym Odkupienia (Dz. 413) i w latach następnych (Dz. 648.1055nn).

Niezależnie od wizji św. Faustyny, które przez wiele lat kwestionowano, ks. prof. Sopoćko uzasadniał potrzebę propagowania tego obrazu. W liście z roku 1953 do prymasa Wyszyńskiego „wykazywał, że obraz przedstawia Chrystusa w chwili ukazania się Apostołom i ustanawiania sakramentu pokuty”¹⁵. Już wcześniej, w pracy *Idea Miłosierdzia Bożego w liturgii* (1937) „sugerował, że za obraz tę ideę symbolizujący, może być uznany taki obraz, który ukazuje Chrystusa jak gdyby idącego. Jezus prawą ręką błogosławi, a lewą uchyla szatę w okolicy serca, skąd wypływają dwa strumienie, błądy i czerwony. Wyobrażają one wodę i krew, a są symbolem miłosierdzia, zlewającego się w sakramentach chrztu i pokuty”¹⁶.

Trzeba przyznać, że sugestia ks. Sopoćki jest teologicznie bardzo trafna. Scena ewangeliczna, którą najłatwiej rozpoznać na obrazie ukazanym św. Faustynie, to Janowa scena chrystofanii w dniu Zmartwychwstania (J 20,10-23). Pogłębiona analiza egzegetyczna tej perykopy¹⁷ dowodzi, że Ewangelista chciał w niej wyrazić istotną myśl swej teologii. Zmartwychwstały Chrystus mocą Ducha Świętego przemienia swych uczniów tak radykalnie, że stają się oni uobecnieniem Bożego Miłosierdzia. Przez nich „Jezus wypełnia swe zbawcze, eschatologiczne posłannictwo, które otrzymał od Ojca: udzielania życia (5,21) i wykonywania sądu (5,22)”¹⁸.

¹⁵ H. Cierieszko, *Droga świętości ks. Michała Sopoćki*, Kraków: WAM 2002, 103.

¹⁶ Tamże, 100.

¹⁷ Zob. H. Witczyk, *Zbawcze posłannictwo uczniów Jezusa (J 20,21-23)*, w: *Słowo Twoje jest prawdą* (red. W. Chrostowski), Warszawa: Vocatio 2000, 344-366.

¹⁸ Tamże, 366.

Takie też jest zasadnicze przesłanie obrazu Miłosierdzia Bożego, jaki św. Faustyna wielokrotnie oglądała w swoich wizjach duchowych. Miłosierdzie promieniuje z przebitego boku Zbawiciela na cały świat po to, by wrócić do swego źródła. Oto np. w dniu 20 XII 1934 roku ogląda Faustyna pulsujące światło promieni wychodzących z Hostii: „...i przeszły do rąk mego spowiednika, a później do rąk tych duchownych, i z ich rąk przeszły do ludzi i wróciły do Hostii...” (Dz. 344). Tu niewątpliwie „te dwa promienie” oznaczają łaski sakramentalne, płynące ze Spowiedzi i z Eucharystii. Owoce tych sakramentów przez pośrednictwo kapłanów wracają ponownie do Boga w postaci uczynków miłosierdzia. Wyjaśnia do Chrystus w innym miejscu *Dzienniczka*: „Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć, ani wymówić, ani uniewinnić Przez obraz ten udzielię wiele łask duszom; on ma przypominać żądania Mojego Miłosierdzia, bo nawet wiara najsilniejsza nic nie pomoże bez uczynków” (Dz. 742).

Biblijne wyznanie wiary: „Bóg bogaty w miłosierdzie” wyraża istotną prawdę teologiczną. O ile ludzkie serce jest „pompą ssąco-tłoczącą”, o tyle Serce Boże najpierw „tłoczy” w ludzkie serca łaski swego miłosierdzia, aby z kolei „wszystkich przyciągnąć do siebie” (J 12,32). Aby jednak stało się to rzeczywistością, potrzebna jest bezgraniczna ufność w Boże Miłosierdzie. W języku polskim „ufność”, uwzględniając etymologię słowa, znaczy tyle co „pewność”¹⁹. Ufać to znaczy niezłomnie wierzyć w miłosierdzie Boże, jak to wyraża akt nadziei: „Ufam Tobie, boś Ty wierny, wszechmocny i miłosierny...” Stąd tak częste w *Dzienniczku* naleganie, by obraz Miłosierdzia Bożego

¹⁹ Zob. np. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, 592 (hasło „ufać”).

²⁰ W indeksie rzeczowym do *Dzienniczka* hasło „ufność” pod względem częstotliwości występowania zajmuje drugie miejsce po „Miłosierdziu Bożym”.

podpisać: „Jezu, ufam Tobie”²⁰. Jest to tylko potwierdzenie przekazu ewangelicznego, gdzie Jezus przed uzdrowieniem wzywa do ufności: „ufaj, synu ..., ufaj, córko!” (Mt 9,2 i 22).

Warto na zakończenie tych rozważań przypomnieć wzniosłą naukę Listu do Hebrajczyków o Chrystusie, Synu Bożym i Bracie człowieczym: „Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę w stosownej chwili” (Hbr 4,14-16).

Sommario

La presente meditazione mostra lo sfondo biblico della immagine della Misericordia Divina, dipinta secondo le visioni di Santa Faustina. Il Cristo glorioso si fa vedere come un sacerdote, anzi il sommo sacerdote del' Antico Testamento. Dalla tradizione giudaica (Flavio Giuseppe e alcuni scritti esseni) sappiamo, che il pettorale del sommo sacerdote radiava durante la liturgia del Giorno dell'Espiazione. Nel Nuovo Testamento la Lettera agli Ebrei ci mostra il Mistero Pasquale della morte e risurrezione di Gesù Cristo come un *antitipo* del rituale biblico. I due ragguisiti dal cuore di Gesù simboleggiano la sua misericordia verso gli uomini e la sua fedeltà al Padre (cf. Ebr 2,17).

Ks. Antoni Tronina
ul. Św. Barbary 41
42-200 Częstochowa

ANTONI TRONINA, ur. 1945, habilitacja na podstawie pracy „Bóg przybywa z Synaju. Staroizraelskie formuły teofanijne a początki religii Izraela”, Lublin 1989, prof. KUL w Katedrze Egzegezy Ksiąg Historycznych i Dydaktycznych Starego Testamentu na Wydziale Teologii KUL, wykładowca w WSD w Częstochowie.